

Rady narodowe podsumowują swoją działalność

Podsumowanie działalności rad narodowych w dobiegającej końca kadencji na tle realizacji programów wyborczych oraz wniosków i postulatów ludności, jak również ustalenie kierunków działania rad w nowej kadencji – oto główne zagadnienia, wokół których aktualnie koncentrują się na swych sesjach wojewódzkie rady narodowe. W tegorocznych planach pracy rad szczególnie akcent położono na skontrolowanie, jak organy rad narodowych (ich prezydium i komisje) realizują uchwały podjęte przez te rady.

Sześć rad wojewódzkich i w miastach wyłączonych z województw zaplanowało swą pracę tylko do końca kadencji. Większość jednak określiła najważniejszą dla swego terenu problematykę, którą nowo wybrane organy władzy powinny zająć się jeszcze w tym roku – po czerwcowych wyborach.

Poważne miejsce w programie działania rad wojewódzkich zajmuje problematyka planistyczna. Np. planami regionalnymi i planami rozwoju przestrzennego zainteresowały się bliżej WRN i MRN w Łodzi. W innych województwach zwrócono w br. szczególną uwagę na tak ważne dla poszczególnych regionów sprawy, jak rozwój doliny Popradu, Krakowa oraz jego strefy podmiejskiej, woj. białostockiego, częstochowskiego okręgu przemysłowego, Dolnego Śląska.

W związku z przypadającym w br. 25-leciem PRL wiele rad narodowych zamierza zorganizować uroczyste sesje wspólnie z komitetami Frontu Jedności Narodu. (PAP)



Wyniki narady budapeszteńskiej w centrum zainteresowania Europy

Wyniki posiedzenia Doradczego Komitetu Politycznego państw – stron Układu Warszawskiego i dokumenty uchwalone na tym posiedzeniu odbiły się szerokim echem w prasie światowej, zwłaszcza w prasie europejskiej. Dzienniki krajów, których przedstawiciele brali udział w spotkaniu budapeszteńskim podają pełny tekst komunikatu oraz apelu do wszystkich krajów Europy.



We wtorek w południe powróciła z Budapesztu do Warszawy delegacja PRL pod przewodnictwem i sekretarza KC PZPR – Władysława Gomułki, która uczestniczyła w posiedzeniu Doradczego Komitetu Politycznego państw – stron Układu Warszawskiego. Mieczysław Moczar witał Józefa Cyrankiewicza i Władysława Gomułkę na lotnisku Okęcie w Warszawie.

CAF – Szyperko – telefoni

Budapeszteńskie posiedzenie politycznego komitetu doradczego państw – stron Układu Warszawskiego stanowi nadal jeden z czołowych tematów prasy francuskiej, która publikuje liczne komentarze i artykuły na temat przebiegu i znaczenia obrad komitetu.

„Combat” podkreśla, że apel budapeszteński świadczy z jednej strony o woli Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych osiągnięcia trwałego odprężenia w stosunkach z Zachodem, a z drugiej o pragnieniu osiągnięcia konkretnych rezultatów na ogólnieuropejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa i pokojowego współistnienia.

„Nation” zaznacza, że kraje wschodnie potwierdzają, iż droga do pokoju w Europie prowadzi przez odprężenie.

Delegacja radziecka opuściła Koreę

19 marca udała się w drogę powrotną do kraju delegacja radziecka na czele z przewodniczącym państwowego komitetu Rady Ministrów ZSRR do spraw kontaktów gospodarczych z zagranicą S. A. Skaczkowem, która przebywała w Phenianie na zaproszenie rządu KRL-D w związku z 20 rocznicą podpisania porozumienia o współpracy gospodarczej i kulturalnej między obu krajami.

Członkowie delegacji radzieckiej wzięli udział w uroczystym spotkaniu z przedstawicielami społeczeństwa Phenianu poświęconym wspomnianej rocznicy, odwiedzili ośrodek przemysłowy i kulturalny KRL-D, przeprowadzili rozmowy z przywódcami Partii Pracy Korei i rządu KRL-D.

PAP

POZNAN
CZWARTEK
20
MARCA
1969

Wydanie AB
Nr 67 (7802)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Obrady plenum Zarządu Głównego

z udziałem J. Tejchmy i K. Barcikowskiego

Złoty jubileusz Związku Zawodowego Pracowników Rolnych

W PGR Żydowo, w pow. Gniezno odbyło się z udziałem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Józefa Tejchmy X plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Rolnych.

Uczestniczą w nim również wiceprzewodniczący CRZZ Wacław Tułodziecki, wiceminister rolnictwa Andrzej Kacała, sekretarz generalny CZKR Stanisław Tomaszewski oraz gospodarze województwa z I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu Kazimierzem Barcikowskim. Obrady inauguruje obchody 50-lecia Związku Zawodowego Pracowników Rolnych w Polsce. Referat oceniający dorobek związku wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego – Tadeusz Rybicki.

Rok 1969 jest jubileuszowym dla 600 tysięcznej rzeszy członków Związku. Przed 50 laty, w marcu 1919 roku, powstał Związek Robotników Rolnych, który w okresie międzywojennym prowadził bezkompromisową walkę z uciskiem i wyzyskiem obszarowo – kapitalistycznym, organizował masowe strajki i demonstracje, dając wyraz dążeniom do zmiany stosunków społeczno-politycznych w naszym kraju i poprawy ciężkiej doli proletariatu rolnego.

Nie przypadek zrządził, że właśnie w naszym województwie odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku, inaugurujące obchody 50-lecia. Państwowe przedsiębiorstwa rolne i usługowe w Wielkopolsce przodują bowiem całemu rolnictwu polskiemu, tu notuje się najwyższe osiągnięcia organizacyjne i produkcyjne oraz socjalno-bytowe i kulturalne przedsiębiorstw rolnych.

Uczestnicy Plenum ZZZPR zwiedzili 18 bm. Muzeum Rolnictwa w Szreniawie, PGR Bugaj i Kombinat PGR Sokołowo w powiecie wrzesińskim, a wieczorem wysłuchali koncertu zespołu amatorskich w PGR Żydowo (powiat gnieźnieński). 19 bm. natomiast toczyły się obrady. Ustalony program przewiduje szereg imprez kulturalnych, sportowych i turystycznych, otwarcie kilku domów wypoczynkowych dla pracowników rolnych, organizację wystaw obrazujących działalność Związku. Uroczystości jubileuszowe zakończą się okolicznością akademii w grudniu bieżącego roku, w przeddzień otwarcia XI Zjazdu Delegatów ZZPR w Warszawie. Zjazd ten będzie niejako podsumowaniem obchodów jubileuszowych. (Kj)

Kiedy na Księżycu?

Start „Apollo 10” przewidziany na maj

Amerykańska Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej oświadczyła, że przed lipcem br. nie będzie próby lądowania na Księżycu.

Jak wiadomo, dyrektor programu „Apollo”, gen. Philips po pomyślnym zakończeniu lotu „Apollo 9” oświadczył, iż istnieje możliwość dokonania próby lądowania na Księżycu w czasie lotu „Apollo 10” (przebiegającego na maj) a nie w czasie lotu „Apollo 11”. Decyzja w tej sprawie miała zapadnąć 24 marca. We wtorek oświadczone w ośrodku kosmicznym w Houston, iż próba lądowania na Księżycu zostanie podjęta jednak w czasie przewidzianego na lipiec lotu „Apollo 11”.

„Apollo 10” wystartuje 18 maja z Przylądka Kennedy, a załogę jego stanowić będą Thomas Stafford, Eugene Cernan oraz John Young. Kabina „Apollo 10” będzie krążyła przez 63 godziny dookoła Księżyca, a Stafford i Cernan zniżą się na pokładzie pojazdu księżycowego do wysokości 16 km nad powierzchnią Księżyca. PAP

Kronika targowa

● Rozmowy handlowe na Targach nabierają temperatury odwrotnie proporcjonalnie do tej jaka aktualnie panuje w pawilonach wystawowych. Handlowcy zawarli z producentami artykułów spożywczych umowy, które na półmroku stanowiły 80 procent całej oferty przemysłu spożywczego, a wynosi ona 4,4 mld. zł. Mimo przewidywań wystawców, iż nie sprzedadzą wszystkich wyrobów, oceniają oni że nastąpi przekroczenie ogólnej wartości umów w stosunku do „Wiosny” ubiegłorocznej. Powodzeniem u handlowców cieszą się konserwy z drobiem, przetworami owocowymi oraz kompoty.

● Aktualne obliczenia oferty targowej producentów zrzeszonych w Komitecie Drobnej Wytworczości wykazały, że proponują oni więcej towarów od wstępnych przewidywań, m. in. dzięki zwiększeniu mocy produkcyjnych oraz lepszym zabezpieczeniom się w surowce. W ten sposób np. spółdzielczość pracy proponuje na Targach towarów za miliard zł więcej, to jest za 4 mld zł, a cała drobna wytwórcość – o dwa, czyli łącznie – 9 mld zł wartości wiośnej oferty. Również i ci wystawcy zawarli wiele umów – np. przemysł terenowy legitymował się na półmroku wartością ok. miliarda zł podpisanych kontraktów, przekraczając połowę przewidywanych obrotów.

● Nie wiedzie się na tych Targach wystawcom zrzeszonym w rzemieślniczej spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu. Uzyskane dotychczas obroty są w rzeczywistości znacznie niższe niż rok temu. Przyczyną dopatrują się – nie bez jednostronnych tendencji – w nadmiernych oporach handlowców, źle interpretujących przepisy o zakupach u prywatnych producentów. Mówił o tym wczoraj na konferencji prezes Centralnego Związku SziZ – Jerzy Raminger. (zs)

Wystąpienie delegata ZSRR

Problemy rozbrojenia na forum Komitetu 18 w Genewie

Przemawiając podczas wtorkowego posiedzenia Komitetu 18 przedstawiciel Związku Radzieckiego, Aleksiej Roszczyn stwierdził, iż należy dążyć do wszelkich wysiłków, aby układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, pod którym widnieją już podpisy ponad 80 państw, jak najszybciej wszedł w życie.

Ułatwi to dalsze kroki w dziedzinie rozbrojenia. Przedstawiciel ZSRR podkreślił, że przed Komitetem 18 stoi zadanie doświadczenia do porozumienia na temat dalszych kroków w dziedzinie ograniczenia wyścigu zbrojeń.

Przypominając, że rząd radziecki wystąpił 1 lipca 1968

roku z memorandum na temat zaprzestania wyścigu zbrojeń i rozbrojenia, A. Roszczyn podkreślił, że dokument ten zwrócił uwagę członków Komitetu 18 oraz uczestników 23 sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Przed wszystkim, powiedział przedstawiciel Związku Radzieckiego, konieczne jest rozpatrzenie i rozwiązanie problemu zakazu stosowania broni jądrowej. Podjęcie przez państwa zobowiązania o niestowianiu broni jądrowej przyczyniłoby się do rozładowania napięcia międzynarodowego i osłabiłoby groźbę wybuchu wojny jądrowej.

A. Roszczyn zajął się także takimi zagadnieniami, jak zakaz produkcji broni jądrowej, całkowita likwidacja wszystkich zapasów bomb atomowych i wodorowych, co byłoby końcowym etapem na drodze do nuklearnego rozbrojenia. Z polecenia rządu radzieckiego, A. Roszczyn przedstawił Komitetowi 18 do rozpatrzenia projekt umowy o zakazie wykorzystywania dna mórz i oceanów w celach wojskowych.

W projekcie tym Związek Radziecki proponuje zakaz umieszczenia na dnie mórz i oceanów obiektów z bronią masowej gładzi, zakazu zakładania tam baz i innych obiektów wojskowych. (PAP)

Papież Paweł VI uda się do Afryki

Jak poinformowała agencja Reutera, papież Paweł VI oświadczył w środę, że w drugiej połowie lipca br. uda się z wizytą do Ugandy.

Będzie to już siódma z kolei podróży zagranicą papieża podczas sześciolatniego sprawowania władzy głowy kościoła.

Nowe samoloty dla Bundeswehry

Największe koncerny przemysłu wojskowego Niemiec, Republiki Federalnej zwiększają ciągle produkcję, która może być wykorzystywana dla celów wojskowych.

Firma lotnicza „Messerschmitt” w Monachium rozpoczęła seryjną produkcję „wielozadaniowego” śmigłowca „BO-105”. W finansowaniu produkcji tego typu helikoptera uczestniczą zachodni Niemcy i ministerstwo gospodarki i obrony. (PAP)

Dzisiaj powiat koniński Program Jedności Działania

... to tytuł naszego cyklu publikacji omawiających realizację programów wyborczych komitetów Frontu Jedności Narodu w bieżącej kadencji Sejmu i rad narodowych. W opracowaniach tych konfrontujemy zamierzenia z rzeczywistością, ukazujemy dorobek poszczególnych powiatów i miast wydzielonych w Wielkopolsce oraz dzielnic Poznania.

Dzisiaj stroną 4 poświęcamy omówieniu realizacji programu wyborczego w powiecie konińskim.

Dyskusja na forum Kongresu

Czy administracja Nixona przeforsuje budowę „Sentinel”

Jak donosi waszyngtoński korespondent agencji France Presse, administracja Nixona rozwija dyskretną, ale zdecydowaną kontrofensywę w celu rozmiękczenia istniejącego w Kongresie bloku, który jest przeciwny rozbudowie systemu antyrakietowego „Sentinel” nawet w „ograniczonej wersji”.

Opozycja ta jest dość istotna. Chociaż grupa skłaniająca się ku planom rządowym, po ostatniej konferencji prasowej Nixona nieco się wzmocniła, przeciwnicy stanowią jednak ciągle większość w senacie. Według przeprowadzonego w ostatnich dniach sondażu, za przeciwników systemu uważa trzeba 44 senatorów (32 demokratów i 12 republikanów). Zwolennikami jest 19 senatorów republikanów i 16 demokratów. 21 członków izby wyższej nie zajęło dotychczas konkretnego stanowiska.

Opozycja chce oprzeć się na argumentach natury technicznej, naukowej i strategicznej, oraz przygotowuje wypowiedzi.

POGODA

Jak przewiduje PIHM, 20 bm. – na południu kraju będzie zachmurzenie duże i gdzieś opady śniegu. Na pozostałym obszarze – zachmurzenie umiarkowane i niewielkie.

Temperatura maksymalna od minus 2 st. na południu do 0 st. w centrum i plus 3 na wybrzeżu. Wiatry umiarkowane, dość silne i wiatry – z kierunku wschodnich i północno-wschodnich.

Trzy samoloty uprowadzono w ciągu 48 godzin

W ciągu 48 godzin uzbójcy osobnicy uprowadzili na Kubę 3 samoloty pasażerskie. Pierwszy z nich „DC-4” należący do kolumbijskiego towarzystwa „Aerocor” został uprowadzony w niedzielę. Drugi samolot – „Boeing 727” będący własnością towarzystwa peruwiańskiego „Faucett” uprowadzono w poniedziałek, a w nocy z poniedziałku na wtorek zmuszono do lądowania w Hawanie samolot pasażerski amerykańskiego towarzystwa „Delta Airlines”.

W bież. roku na Kubę uprowadzono już 20 samolotów pasażerskich, z czego 13 należało do różnych towarzystw lotniczych USA. PAP

Protest pisarzy
radzieckich

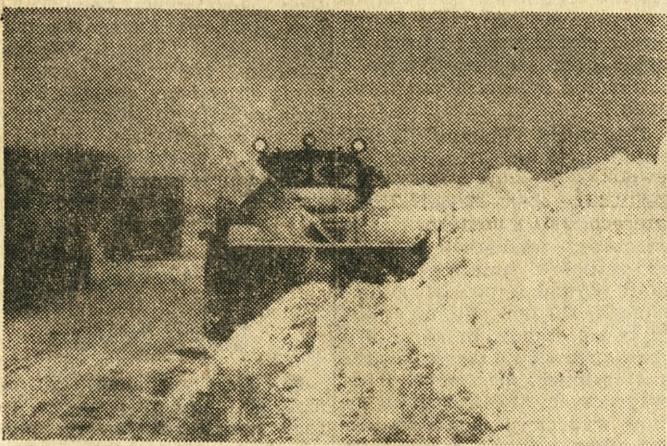
Pisarze radzieccy w czasie licznych wieców i w publikacjach prasowych wyrażają swe oburzenie z powodu prowokacji chińskich.

Organ Związku Pisarzy Radzieckich — „Literaturnaja Gazieta” poświęca całą stronę informacjom o wiecach protestacyjnych i wystąpieniach poszczególnych pisarzy. Znany radziecki poeta Eugeniusz Jewtuszenko opublikował wiersz, w którym wskazuje na nieunikniony związek istniejący między zniszczeniem kultury, do którego doprowadziła „rewolucja kulturalna” w Chinach, a takimi zbrodniami, jak napad na radzieckich żołnierzy ochrony pogranicza. (PAP)



Płk. A. Leonow, dowódca radzieckich wojsk pogranicza, zabity podczas drugiej prowokacji chińskiej w rejonie Wyspy Damanskiej.
CAF — PI — telefoto

Śniegu coraz mniej



Obfite opady śniegu i zamiecie spowodowały utworzenie się na drogach zasp często 2-metrowej wysokości. N/ż plug wniknowy oczyszcza trasę w rejonie Sulechowa.

CAF—Gawalkiewicz—telefoto

Poprawa sytuacji
na drogach

Ostatnia doba przyniosła znaczną poprawę warunków ruchu na drogach i szlakach kolejowych. Ponieważ opady śniegu wystąpiły lokalnie tylko w woj. rzeszowskim, praca drogowców stała się bardziej skuteczna i widoczna. W ciągu jednej tylko nocy oczyszczono na 1 otwarto dla ruchu ok. 60 dróg. Między innymi usunięto potężne zasy z drogi łączącej powiatowe miasto Bychawa z Lublinem, które dotychczas było praktycznie pozbawione komunikacji. Intensywna akcja odśnieżania trwa m. in. na Ziemi Lubuskiej, gdzie — na mocy zarządzenia prezydium WRN o stanie klęski żywiołowej — stanęło do pracy tysiące mieszkańców miast i wsi.

W sumie, w środe zamkniętych było jeszcze tylko po kilkanaście dróg — przeważnie odśnieżanych III i IV kolejności — w woj. zielonogórskim, wrocławskim, poznańskim, koszalińskim, warszawskim, kieleckim, lubelskim i szczecińskim. Wszystkie ważniejsze drogi państwowe nadawały się już do ruchu, a główne arterie prowadzące do Warszawy, były wolne od śniegu i gołoledzi.

Według informacji Zjednoczenia PKS liczba zawieszonych i skróconych kursów autobusów zmniejszyła się do ok. 1700 (ok. 3 proc. wszystkich). Najwięcej zawieszonych linii było jeszcze w woj. wrocławskim, koszalińskim, rzeszowskim.

Dziś w serwisie informacyjnym opracował Maciej Stąbrowski.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AR.
20 III 1969 Nr 67 (7802)

Dynamiczny rozwój
kultury i oświaty na wsi

Zmiany w strukturze społeczno-zawodowej ludności wiejskiej w Polsce Ludowej wpłynęły na ukształtowanie się nowych warunków rozwoju kultury i oświaty na wsi. Duży wkład do tego rozwoju wnoszą ZSL, jego ognia i działacze. O dorobku i o zadaniach, które ustali w tej dziedzinie, zblizający się V Kongres stronnictwa, mówi w wywiadzie dla PAP sekretarz NK ZSL — Kazimierz Banach.

Stale zwiększająca się baza materialna oświaty i kultury stwarza coraz to lepsze warunki

Na 50-lecie UAM

Sesja o organizacjach
studenckich

Dziś odbywa się na Uniwersytecie Adama Mickiewicza sesja naukowa na temat „Działalność postępowych organizacji poznańskiego środowiska akademickiego w latach 1919 — 1969”.

Przewiduje się sześć referatów: dr. B. Bromberka o miejscu i roli organizacji studenckich w systemie wychowawczym Uniwersytetu, prof. dr. A. Czubińskiego o ruchu studenckim w Poznaniu w dwudziestolecie międzywojennym, mgr. S. Sierpowskiego o Akademickim Związku Walki Młodych, „Życie” w latach 1945 — 1948, mgr. P. Hausera i G. Jaroszyka o początkach działalności ZSP, dr. S. Dziamskiego o procesie organizowania się ZMS oraz pracę zbiorową Koła Naukowego Historyków UAM o tym właśnie kole. (wb)

ki dla kulturalnej i oświatowo-wychowawczej pracy w środowisku wiejskim. W całej tej działalności zasadniczą rolę odgrywa młodzież wiejska, zwłaszcza zrzeszona w Związku Młodzieży Wiejskiej.

Rozwój inicjatyw i oparcie się o nową inteligencję wiejską nie stanowi zerwania tradycyjnych więzi środowiska wiejskiego ze szkołą i nauczycielstwem, a wręcz przeciwnie, umacnia i poszerza coraz większą więź i jedność szkoły i placówki kulturalnej, wieź nauczyciela, chłopskiego działacza i inteligenta.

Charakteryzując rozwój w ostatnich latach placówek kulturalnych na wsi K. Banach stwierdził, że liczba ich (łącznie ze świetlicami) sięga ok. 15 tysięcy. Sieć bibliotek gromadzkich liczy ponad 6 tys., zaś punktów bibliotecznych — około 28 tys. Przy bibliotekach wiejskich istnieje około 3 tys. czytelni, zaś liczba czytelników wykazuje stałą tendencję wzrostu. Książka w dalszym ciągu jest podstawowym nośnikiem kultury i mimo ogromnego rozwoju radia i telewizji nie straciła nic ze swej atrakcyjności i siły oddziaływania. W rozwoju czytelnictwa w dużym stopniu pomaga konkurs czytelniczy pod hasłem „Złoty kłosa dla twórcy — srebrny dla czytelnika”, organizowany z inicjatywą „Dziennika Ludowego”.

Szczególną dynamikę rozwoju wykazały klubowe placówki kultury prowadzone przez GS i „Ruch”. Potrzebują one jednak większej niż do tychczas pomocy ze strony organizacji ZMW, prezydów rad narodowych i państwowych placówek w zakresie instrykcyjno-metodycznym.

Ruch ludowy od przeszło 75 lat przywiązuje wielką wagę do zagadnień związanych z rozwojem kultury, ponieważ od nich w niemałym stopniu zależy jest ogólny postępek wsi — kontynuował sekretarz NK ZSL. — Szczególnie bliskie na szemu ruchowi są sprawy wzajemnych więzi kultury ludowej i kultury narodowej, wzajemnego przenikania kultury ludowej do narodowej i upowszechniania kultury narodowej w całym kraju, a więc również na wsi. W pełnym, nie skrepowanym rozwoju tych procesów dostrzegamy wartości najważniejsze, pełną demokratyzację kultury.

Projekt uchwały na V Kongres ZSL kładzie na te sprawy wielki nacisk, zalecając rozbudowę oraz usprawnienie pracy placówek kultury i oświa-

ty na wsi. Specjalnie ważną jest sprawa podnoszenia kwalifikacji pracowników i działaczy kierujących ruchem społeczno-kulturalnym i placówkami kultury na terenie wsi i gromad. (PAP)

Ćwiczenia w ZRA

Wkrótce w całej ZRA rozpoczyna się ćwiczenia obrony cywilnej dla załóg fabrycznych, obejmujące naukę gaszenia ognia i inne operacje — donosi blisko-wschodnia agencja prasowa MEN. Ćwiczenia te rozpoczną się w sobotę w fabrykach okręgu Gliż, a następnie obejmą stopniowo inne części kraju. (PAP)



Nowa taktyka agresora

Izrael przygotowuje
nowy atak

Izraelskie wojska zastosowały nową taktykę w walce, jaką rozpętały we wtorek przeciwko siłom zbrojnym ZRA w strefie Kanału Sueskiego — pisze kairski dziennik „Al-Ahram”.

Korespondent wojskowy dziennika stwierdza, że nieprzyjaciel ostrzelał stanowiska egipskie z czołgów i samochodów pancernych znajdujących się w głębi Synaju i manewrujących na tym obszarze. Jednakże egipska artyleria dalekonośna skoncentrowała ogień na nieprzyjacielskich pojazdach opancerzonych i zadała im poważne straty.

Jak wynika z doniesień z Izraela, izraelskie siły zbrojne przygotowują się do nowego ataku przy użyciu zmotoryzowanych jednostek rakietowych, które skoncentrowano w głębi Synaju, gdy wojska egipskie w ub. tygodniu zniszczyły wyrzutnie rakietowe rozmieszczone na linii przerwania ognia. (PAP)

tecnie zdemaskowały agresywne działania ludzi, będących u władzy w Pekinie. Jak można inaczej ocenić pojawienie się w prasie chińskiej „mapy Chin”, których granice przesunięto daleko na terytorium ZSRR.

Nasuwa się dziwna analogia: klika Mao Tse-tunga używa tych samych metod, co i odwetowcy bońscy, wysuwający roszczenia do cudzych terytoriów, do przesunięcia granic państw, które powstały w wyniku wielkiej tragedii spowodowanej przez faszyzm niemiecki.

Opisując szczegółowo prowokację chińską nad rzeką Ussuri gen. A. Anikuszyn stwierdza, że we wszystkich wypadkach były one zawczasu przygotowywane. Natarcia żołnierzy chińskich były wspierane intensywnym ogniem artyleryjskim — z dział wielkiego kalibru, z moździerzy i z ciężkich karabinów maszynowych. Mimo że atakującym żołnierzom chińskim udało się dotrzeć na brzeg Wyspy Damanskiej, żołnierze radzieckiej straży granicznej nie dopuścili ich do swoich stanowisk.

Wyspa Damanskiej — podkreśla gen. A. Anikuszyn — znajduje się daleko od ludzkich osiedli i w praktyce nie przedstawia nic interesującego: nie ma na niej ani gruntów uprawnych, ani lasów. Podczas przyboru rzeki Ussuri znajdują się ona pod wodą. W takiej niezamieszkałej okolicy władzom chińskim wygodniej było dokonywać prowokacji.

Gen. A. Anikuszyn stwierdza, że żołnierze radzieckiej straży granicznej by-

Zacięte walki
w Wietnamie Południowym

Już 25 dni trwa zakrojona na wielką skalę ofensywa sił wyzwoleniczych w Wietnamie Południowym. W ciągu ostatniej doby patrioci zbombardowali 25 obiektów strategicznych przeciwnika.

Pod ogniem znalazło się m. in. drugie co do wielkości miasto Wietnamu Południowego, a zarazem olbrzymia baza agresorów — Da Nang. Eksplodowało tam 10 rakiet o kalibrze 122 mm. Straty nieprzyjaciela wyniosły 5 zabitych i 10 rannych. Partyzanci ostrzelali także wojskowy ośrodek szkoleniowy w Quang Trung — 12 km na zachód od Sajgonu. Poniosło tam śmierć 2 żołnierzy armii reżimowej, a 4 dalszych zostało rannych.

Jak wynika z doniesień agencji prasowych, widownia

najgwałtowniejszych walk są obecnie tereny w pobliżu planacji Michelin nieopodal Dau Tieng w prowincji Tay Ninh. W walkach biorą tam udział 4 dywizje amerykańskie wspierane przez pojazdy pancerne.

Jak podaje wietnamska agencja informacyjna, żołnierze Frontu Wyzwolenia w dniu 16 marca dokonali wiele ataków na stanowiska 7 desantowego batalionu wojsk sajońskich w prowincji Tay Ninh. W wyniku działań bojowych zabito lub ranniono około 200 oficerów i żołnierzy nieprzyjaciela. W czasie działań bojowych prowadzonych w tej prowincji od 6 do 16 marca wyeliminowano z walk i wzięto do niewoli ponad 1200 żołnierzy wojsk amerykańsko-sajońskich. Ponadto zestrzelono 16 samolotów oraz zniszczono 26 pojazdów wojskowych. (PAP)

CZYN
XXV-
LECIAZOBOWIĄZANIA
„LENWITU”

Odpowiadając na apel hutników warszawskich, załoga Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Lenwit” w Witaszyczach (pow. jarociński) postanowiła zwiększyć produkcję dodatkowej wartości 3 420 000 zł. W ramach czynów społecznych pracownicy zagospodarują teren ośrodka wypoczynkowego w Skorzęcinie, uporządkują teren przy nowo powstałym węźle sanitarnym, urządkują łazienki i położą chodnik. ZMS-owcy „Lenwitu” przygotowują boisko do siatkówki. (bog)

PLESZEWSKA
FABRYKA APARATURY

Pracownicy tego zakładu podjęli dla uczczenia jubileuszu Polski Ludowej cenne zobowiązanie produkcyjne i społeczne, którego wartość wynosi — 1 122 000 zł. M. in. plan eksportu zostanie przekroczony o 200 000 zł. Ponadto sześć Brygad Pracy Socjalistycznej przystąpiło do wspólnej zawodnictwa o Złotą Odznakę, a 12 brygad o Srebrną Odznakę BPS. (lki)

PKS W KALISZU

Termin realizacji zobowiązań pracownicy Oddziału V PKS w Kaliszu wyznaczali sobie na 30 kwietnia br. W czynach społecznych na rzecz zakładu i miasta zajął się chodnik, zieleńce i trawniki wokół dworca autobusowego, przy ul. Wrocławskiej i Nowotki. Ponadto załoga PKS-u przepracuje łącznie 2 200 godz. przy porządkowaniu parku. (mat)

Nowy system płac
we Włoszech

Włoski minister pracy Giacomo Brodolini oświadczył we wtorek wieczorem, że w rezultacie porozumienia osiągniętego podczas pertraktacji przedstawicieli włoskich związków zawodowych z przedsiębiorcami przemysłowymi, zapewniono to samo minimum płac dla robotników w całych Włoszech.

Brodolini, który występował w charakterze mediatora w pertraktacjach między związkami zawodowymi a przedsiębiorcami przemysłowymi, dodał również, że tym samym zniesiono siedmiostopniowy system płac, według którego za tę samą pracę robotnicy otrzymywali różne wynagrodzenie w zależności od obowiązującej strefy płacowej.

Przyjedź mamie na przysięgę

Wybór zawodu. Jakże ważna decyzja stojąca przed młodym człowiekiem! Brak pełnego rozeznania w możliwościach zdobycia zawodu — najbardziej odpowiadać jego zainteresowaniom, rady płynące nie zawsze z najbardziej autorytatywnych źródeł czy wreszcie brak przekonania o słuszności podjętej decyzji — oto co utrudnia podjęcie decyzji przez młodego człowieka.

Dzisiaj pragniemy dać odpowiedź na kilkanaście listów, które wpłynęły do redakcji od chłopców i od ich rodziców, niespokojnych o los swoich dzieci. Pragniemy dzisiaj rozmawiać z młodymi ludźmi, którzy nie boją się twardego życia i chcą zdobyć zawód odpowiadający ich zainteresowaniom. Zawodowa służba wojskowa to nie tylko spełnianie szczytnego obowiązku wobec ojczyzny, to przecież dalszy rozwój, to również stworzenie sobie i w przyszłości rodzinie warunków egzystencji. Rozumiemy, że czasami podjęcie takich decyzji nie jest sprawą łatwą. O tym najlepiej świadczy list elewa podoficerskiej szkoły im. Rodziny Nalazków — Janaka K.

„Niełatwo było mi w szkole podstawowej. Nie z powodu braku zdolności... raczej kłopoty z dyscypliną wewnętrzną. Dowodem jej braku było to, że nie poszedłem nawet na egzamin do liceum ogólnokształcącego, gdyż tego dnia nie byłem w humorze. W Zasadniczej Szkole Zawodowej po pierwszym do udanym roku zrezygnowałem z dalszej nauki. Nie przyjmowałem argumentów najbliższych osób, że trzeba się uczyć. Sądziłem, że jakoś to będzie. Ale jednocześnie zdawałem sobie sprawę, że muszę zdobyć jedną ważną cechę — dyscyplinowanie. I właśnie wtedy zdecydowałem się na pójście do szkoły podoficerskiej. Pierwsze dni nie były łatwe. Mimo dużej życzliwości ze strony przełożonych, wszystko budziło niechęć do „zegarkowego” trybu życia. A przecież w ten sposób zaszczepiano w nas dyscyplinę. Myślałem o ucieczce. Jednak zostałem. Duża tu zasługa i dowódca, który umiał rozmawiać ze słabszymi oraz kolektywę koleżeńską. Kiedy składał mi przysięgę, zdałem sobie sprawę, że wybór dokonywany przeze mnie był słuszny. Był w szkole pomógł mi w znalezieniu siebie i obraniu drogi. Dzisiaj jestem na praktyce w jednostce. Swoją drogą zawiązałem z mundurem wojskowym”.

Wydaje nam się, że to najlepsza odpowiedź dla rodziców Zdzisława K. z Poznania, który będąc chłopcem zdolnym nastroja rodzicom wiele kłopotów i jakoś nie może pozbyć się towarzystwa starszych kumpli. Jednocześnie pragnielibyśmy pomóc Franciszkowi B. z Międzyzdrojów, Jerzemu D. z Kuśliny, Wacławowi T. z Leszna, Kazimierzowi Z. z Ostrowa czy niespokojnej matce z Gniezna.

Z uwagi na to, że czytelnicy posiadają różne, choć niepełne wykształcenie informujemy, że ze szkołą podstawową przyjmuje tylko Szkoła Podoficerska im. Rodziny Nalazków. Z ukończoną zasadniczą szkołą zawodową o dowolnym kierunku, szkołą przysposobienia rolniczego lub co najmniej 2 klasami szkoły średniej przyjmują podoficerskie szkoły: Wojskowej Służby Zdrowia, Wojskowej Służby Wewnętrznej oraz Wojsk Ochrony Pogranicza. Ukończona Zasadnicza Szkoła Zawodowa lub 2 klasy technikum o kierunku odpowiednim lub pokrewnym do profilu szkolenia przyjmują inne szkoły podoficerskie typu technicznego. Do nich należą: podoficerskie szkoły Wojsk Rakietowych i Artylerii, Marynarki Wojennej, Wojsk Kolejowych i Drogowych, Wojsk Chemicznych, Wojsk Łączności, Wojsk Lotniczych, Wojsk Radiotechnicznych, Wojsk Rakietowych OPK, Służby Inżynieryjno-Budowlanej, Służb Kwatermistrzowskich, Służb Uzbrojenia i Służby Samochodowej.

17 szkół podoficerskich czeka na kandydatów. Naturalnie muszą oni przejść badania sprawności fizycznej i psychotechniczne. Termin składania podań upływa 15 sierpnia do szkół: inżynieryjno-budowlanej i marynarki wojennej. Do pozostałych 15 lipca. Szczegółowszych informacji dotyczących dokumentów udzieli Powiatowe, (Miejskie i Dzielnicowe) Sztaby Wojskowe, gdzie należy również składać podania.

To są nasze propozycje. Młody czytelniku przemysli je. Masz dogodne warunki bezpłatnej nauki. Jednocześnie wojsko zapewni ci zakwaterowanie, ubranie i wyżywienie. W szkole znajdziesz na pewno życzliwość przełożonych, zdobędziesz umiejętność życia w kolektynie, zdobędziesz wreszcie zawód — usamodzielnisz się.

Naturalnie pierwsze dni twojego pobytu w wojsku nie będą łatwe i na to musisz być przygotowany. Z biegiem jednak dni zaczniesz się przyzwyczajać do żołnierskiego trybu życia. A gdy już mama przyjedzie na przysięgę, będziesz w pełni zaślubił na miano żołnierza.

Ostatnie wydarzenia na granicy radziecko-chińskiej nie są dziełem przypadku, samowoli czy niedyscyplinowania lokalnego do wody chińskiego. Są to owoce określonej i od dawna prowadzonej polityki wewnętrznej i zagranicznej Chińskiej Republiki Ludowej.

Mao Tse-tung stworzył m. in. teorię o przesuwaniu się ośrodku ruchu rewolucyjnego z Zachodu na Wschód. Zgodnie z tą teorią dziś Mao jest spadkobiercą i kontynuatorem nauk teoretycznych Marksa, Engelsa, Lenina. Dlatego też wszyscy, którzy nie uznają nieomyślności nauk Mao, są negatami marksizmu-leninizmu. Za tą teorią poszły czyny.

Doskonale pamiętamy teorię „wielkich skoków”. Pamiętamy historię powszechnego, masowego budowania średniowiecznych dymarek, w których wytapiano żelazo. Nikt nie wierzył, by „wielkie skoki” mogły przyspieszyć rozwój gospodarki Chin. Dziś wiemy, że chodziło o chęć udowodnienia całemu światu, iż zgodnie z ideą Mao, Chiny mogą się nie liczyć z obiektywnymi prawami rozwoju społecznego i gospodarczego, że mogą dowolnie przyspieszać ten rozwój. Oczywiście polityka „wielkich skoków” nie powiodła się.

Konsekwencje były jednak nieporównywalnie głębsze i poważniejsze. „Wielkie skoki” zahamowały rozwój gospodarki ChRL. Po wejściu grupy Mao na drogę awanturnictwa w polityce wewnętrznej musiało nastąpić to, co obserwujemy, awanturnictwo w polityce wobec obozu socjalistycznego i międzynarodowego ruchu robotniczego. Polityka ta przybrała charakter wielkomocarstwowy i szowinistyczny.

Myśląc już w latach 50 o zapoczątkowaniu realizacji tej

polityki, Mao Tse-tung musiał wykazać, że Chiny są mocarstwem światowym. W tym celu potrzebna była broń atomowa. Nie zważając na ogromne konsekwencje międzynarodowe, domagał się od ZSRR przekazania ChRL uzbrojenia atomowego. ZSRR odmówił. Oznaczałoby to bowiem rozwiązanie amerykańskim imperializmem rąk. Wiadomo było od dawna, że USA tylko czekają na pretekst, aby przekazać broń atomową w ręce bo-

interes wielkomocarstwowy. Owocem tej polityki stała się seria niepowodzeń i klęsk, niektórych partii.

Awantura na granicy z Indiami, która się przekształciła w otwarte działania wojenne, ułatwiła reakcji indyjskiej na ciski skierowane przeciwko polityce neutralności i za związaniem się z imperializmem USA. Partia Komunistyczna Indii została w poważnym stopniu spaliżowana, a w końcu rozpa-

leczaniem, musiała pozabawić to społeczeństwo jedynej (obok wojska) zorganizowanej siły społecznej — Komunistycznej Partii Chin. Dokonano tego w toku tzw. „rewolucji kulturalnej”. Równocześnie z procesem likwidacji partii rosła antyrządowska propaganda. Nie imperializm USA, ale kraje socjalistyczne z ZSRR na czele stały się głównym celem ataków maoistów. Podsycając, rozwijając i kultywując uczucia wrogości wobec ZSRR służyły prowokowanie przez Chiny incydenty graniczne. Było ich dużo. Od 1960 r. około 2.000 razy strona chińska pogwałciła granicę ZSRR. Szczególnie brzemienne, noszące charakter zorganizowanych napaści zbrojnych, są ostatnie wypadki na rzece Ussuri.

Komu służy polityka wewnętrzna i zagraniczna grupy Mao? Nie ma ona nic wspólnego z budownictwem socjalistycznym w ChRL. Nigdy wielkomocarstwowość i szowinizm nie były podłożem, na którym wyrastała wielkość i światowy autorytet narodu i jego przywódców. Odwrotnie, taka polityka niosła zawsze element niepokoju i zagrożenia światowego bezpieczeństwa. Nie przypadkiem grupa Mao zawiązuje więzy współpracy militarnej z rewizjonistami z Bonn. Już w 1966 r. zaproszono do Pekinu zachodniemieckiego konstruktora broni rakietowej średniego zasięgu, który podpisał umowę o współpracy w budowie bazy rakietowej w ChRL. Obecnie w Chinach przebywa więcej tego rodzaju specjalistów z NRF.

Wszystko wskazuje, że grupa Mao rozpoczeka nowy, niebezpieczny dla społeczeństwa chińskiego etap realizacji antypokojowych, antysocjalistycznych celów.

JERZY LISZOWSKI

Co się kryje za chińskim awanturnictwem?

skich militarystów. Rozpętałyby to szaleństwo zbrojeń atomowych na świecie. Inne państwa, a jest ich wiele, domagałyby się dla siebie swojej „narodowej broni atomowej”.

Mao Tse-tung odrzucił radziecki punkt widzenia. Kierując się ideą wielkomocarstwowości, wbrew interesom socjalizmu i wszystkich państw obozu socjalistycznego, wykorzystując uczony chiński ścieżnik z USA, przystąpił do tworzenia arsenału atomowego. Równocześnie rozpoczął coraz jawniej i brutalniej próby rozbijania jedności światowego ruchu komunistycznego i robotniczego. W toczących się dyskusjach KPCh odrzucała racje i interesy tego ruchu przedkładając ponad nie swój

dla się na dwie zwalczające się przez długi czas partie.

Najwyższą cenę zapłaciła Komunistyczna Partia Indonezji. Przyjęcie i próba realizacji w praktyce teorii Mao kosztowała życie niemal miliona komunistów indonezyjskich i doprowadziła do przewrótów władzy przez skrajną prawicę społeczną.

W wielu krajach świata w tym i w Europie, zaczęły powstawać finansowane przez ChRL „prawdziwie marksistowsko-leninowskie partie robotnicze i komunistyczne”. Partie liczące od kilku do kilkuset członków.

W samych Chinach grupa Mao, chcąc bez przeszkód kierować spo-

Zanim ruszą siewniki

czy to wskutek wadliwej dystrybucji, czy nieprawidłowych obliczeń służby rolnej rad narodowych dość, że w niektórych rejonach GS-ów (m. in. Kostrzyn, pow. średzki, Łubowo i Witkowo pow. gnieźnieński) wiosenne przydziały nawozów wystarczą tylko na pokrycie potrzeb wynikających z umów kontraktacyjnych. Na wolne zasiewy nie pozostaje nic, gdy dodatkowe potrzeby wynoszą w wymienionych rejonach 100, 200 i 300 ton. W tych warunkach rolnicy będą dzielić nawozy przeznaczone pod rośliny kontraktowane co musi się odbić ujemnie na ich plonach.

Z powyższych ustaleń wynika logiczny wniosek: władze rolne naszego województwa i kierownictwo WZGS muszą dolożyć maksymalnych starań o dodatkowe przydziały i — co niemniej ważne — o przyspieszenie dostaw już przyznanych ilości nawozów. Jeżeli bowiem nawozy azotowe i potasowe nadejdą do GS-ów w w czerwcu, będzie to po pierwsze, przysłowiowa musztarda po obiedzie i po drugie, powstaną pod koniec roku gospodarczego sztuczne rezerwy. Takie rezerwy zaś od-

działywać będą na wysokość przydziałów pod zbiory 1970 roku, bo tym się zwykle kieruje Ministerstwo Rolnictwa, ustalając ogólnokrajowy rozdział. A przecież w następnym, ostatnim roku bieżącej pięcioletki gospodarczej mamy uzyskać w naszym województwie średnie plony w granicach 25 — 26 kwintali czterech zbóż z hektara.

STARA PIOSENKA O CZĘŚCIACH

Drugi problem nurtujący nasze rolnictwo, to części zamienne do ciągników i większych maszyn rolniczych. Gdy zapytałem o te sprawy w Zjednoczeniu wielkopolskich POM-ów, odpowiedziano mi, że bez żadnego ryzyka mogę powtorzyć to, co napisałem na ten sam temat przed rokiem. To znaczy, że nie notujemy poprawy w tym zakresie, że permanentnie występują te same braki różnych detali, bez których nie można dokończyć remontów i oddać maszyn do eksploatacji. Taka jest aktualna sytuacja zaopatrzenia w części zamienne do maszyn rolniczych. A co będzie, gdy liczba traktorów, kombajnów i innych większych maszyn w naszym województwie — jak to przewidują plany — zostanie wielokrotna? Na takie pytanie, postawione publicznie podczas ogólnokrajowej narady w Poznaniu (22 i 23 stycznia br.) przedstawiciele resortu oraz Zjednoczenia Przemysłu Ciągników i Maszyn Rolniczych beznadziejnie rozkładali ręce. Nawet już nie obiecywali poprawy w tej dziedzinie, jak to czynili w poprzednich latach.

W tej sytuacji ponawiam propozycję wysuniętą przed dwoma laty: jeżeli przemysł kluczowy nie może produkować części zamiennych do maszyn i ciągników rolniczych, to niech zleci ich produkcję mniejszym zakładom metalowym przemysłu terenowego i spółdzielczego. Przedstawiciele tych zakładów w naszym województwie zapewnili na jednej z konferencji prasowych, że mogą takie zlecenie przyjąć i wykonać w granicach 20—30 milionów złotych rocznie. Dlaczego więc nie krzysła się z tej oferty? Co stoi na przeszkodzie? Czy lepiej żeby z braku części zamiennych sporo maszyn stało podczas żniw bezczynnie?

KWALIFIKOWANE CZY DOBRE?

Trzeci problem występujący w Wielkopolsce, to sprawa

jakości kwalifikowanego ziarna siewnego. Wiadomo z doświadczeń naukowych, doświadczeń praktycznych w gospodarstwach chłopskich a także — dzięki działalności RRZD Sielinko, że zastosowanie dobrego ziarna siewnego przy prawidłowych zabiegach agrotechnicznych — zwiększa plony zbóż o około 10 procent. Zatem gra warta świeczki. Tymczasem obserwacje wskazują, że dostarczane rolnikom kwalifikowane ziarno — nie zawsze oznacza dobre ziarno siewne.

— „Do gospodarstw nasien nych i reprodukcyjnych należy się energicznie dobrać, żeby dostarczały tylko dobry materiał siewny, bo inaczej cały nasz wysiłek organizacyjny-wdrożeniowy pójdzie na marne” — oświadczył znany agronom gromadzki na jednej z narad terenowych. I miał słuszność. W jesieni ub. roku Stacja Oceny Nasion w Poznaniu zdyskwalifikowała 30 procent przedstawionego do oceny materiału siewnego. W styczniu i lutym br. powtórzyło się prawie to samo w odniesieniu do zbóż jarych. Mimo to na jakość już zakwalifikowanego i dostarczonego rolnikom ziarna siewnego mnożą się narzekania. Sporo go bowiem idzie poza wnikiwym okiem SON, a czasem i ta placówka jest wprowadzana w błąd — w nadesłanej próbie do oceny co innego i w magazynie też co innego. Zdarzyło się nie tak dawno przecież, że jedno z gospodarstw nasiennej dostarczyło całej wsi po sąsiedzku ziarno siewne, z którego zaledwie 10 procent zakiełkowało. W obawie o skutki służbowego gospodarstwa to obsiało po cichu, na swój koszt, chłopskie pola ponownie, ale straty i tak powstały, bo obsiano 14 dni za późno.

Nieuczciwość wynikająca chyba z pogoni za większym zyskiem, gdyż ziarno siewne ma na rynku wyższą cenę niż ziarno konsumpcyjne. Ażeby się dobrać do skóry nasiennej, kolekcjonerskich i indywidualnych i nie dopuścić do siewu kiepskiego ziarna — próbki do oceny powinni pobierać z magazynów nie producenci lecz inspektorzy Centrali Nasiennej i SON. Byłaby większa gwarancja jakości. Warto chyba przedyskutować tę propozycję.

KAZIMIERZ JAZWIECKI

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3 Nr 67 (7802) 29 III 1969

II tom CZTERECH PANCERNI I PIĘĆ

JANUSZ PRZYMANOWSKI

Wyszarpnąwszy wtyczkę wewnętrznego telefonu otworzył wiaz, zeskoczył z parcerza na ziemię. Było już zupełnie jasno. — Trzeci wóz zapalili kanonierzy połówki — meldował dowódca. — Ale przedtem jeszcze zdążyli Niemcy załadować, odpływa motorówka.

— Pójdziemy zobaczyć.
— Gęsto biją z okrętów.
— Dużo ich?
— Trzy.
— Dobrze, doskonale — pogadywał wesoło generał.
— Tędy — nawinał się Kalita i wprowadził obu do rowu. — Zwali nam — mówił z żalem, wskazując na morze, na prowadzące ogień okręty.

Bliski pocisk obrzucił ich piachem.
— Niezupełnie — generał spojrzał na zegarek, spokojnie zapalił fajkę i dobył z pasa rakieta. — Macie własne? — pokazał ją Kosowi i Kalicie. — No to nabijajcie.

Nisko, prawie po ziemi, nadszedł od strony lądu głuchy pomruk. Wszyscy trzej na komendę generała wyrzucili rakietę ku okrętom. Z gwizdem przeskoczył nad nimi pierwszy samolot i rzucił flarę. W odstępie trzech sekund powyżej stożka światła wyszły nad morze cztery klucze szturmowców, w płaskim locie nurkowym zwaliły bomby i zatoczyły krąg w powietrzu zaczęły atakować rakietami.

— Janek! Panie wachmistrzu! — wołała Lidka z rozpaczą w głosie.

Obejrżeli się na nią — była bez czapki, w rozdartym na ramieniu mundurze, ciemna od kurzu na twarzy.

— Co z tobą?
— Rotmistrz ranny.
— Gdzie? — spytał dowódca szwadronu.
— Przy armacie.
— Za mną — rozkazał Kalita dwu najbliższym ułanom i pobiegli przodem.
— Co on tam robił? — spytał generał, idąc w tym samym kierunku.

— Kanonierzy wyginęli i myśmy strzelali — tłumaczyła dziewczyna.

— We dwoje?
— Nie, jeszcze z Marusią.
— Jest tu? — zawołał Kos.

— Była jeszcze pięć minut temu.

Gdy weszli do okopu, Kalita klęczał przy prowizorycznych noszach z brezentu, na których ułani ułożyli rannego.

— Zostawiła kartkę, czy list?

— Nie było kiedy, bo oni już dziś nad Odrę. Ale mówiła... — Obywatelu generale, trzeba by zaraz do szpitala — zameldował wachmistrz.

— Niech niosą do mego wozu — rozkazał dowódca i ruszając za noszami, rzekł w stronę Kosy. — Wieczorem bądźcie gotowi do drogi. Działo naprawimy nad Odrą.

— Żebym go nie namawiał — narzekał Kalita — żebym szablą i koniem nie kusił...

— Czapka — pokazał Kos rogatywkę, którą tamten trzymał w ręku. — Będzie szukał.

— Nie. Dał, żeby do Berlina zanieść. Ale kawalerii na ulice nie puszczą, prędzej wy w czolgu dowiedziecie...

Kos ostrożnie wziął czapkę w obie ręce.

Nad morzem bielił się dym przetykany płomieniem, podkreślony smugami rakiet. Płynął jeden z okrętów. Tęnęła barka. Na wyszczerbionych palach falochronu morze kołysało rozdarty ponton. Dopadła się pantera na plaży.

KONIEC

Przemysł rodzi przemysł

15-letni okres wielkiego inwestowania w konińskie złoża węgla brunatnego dobiega końca. Na przyszłą 5-latkę nie planuje się tam budowy nowych kopalni i elektrowni. Jednak reakcja łańcuchowa została już zapoczątkowana. Węgiel ściągają tu wielkie elektrownie. Obfitość taniej energii ściągają huty aluminium. Huta aluminium ściąga zakłady przetwórcze. Pierwsze z nich — walcownia blach i profili oraz odlewnia — już się rodzą. Powstanie dalszych jest tylko kwestią czasu. Bo „przemysł rodzi przemysł” — takie jest prawo rozwoju.

Przemysł zmienia także krajobraz powiatu i życie jego mieszkańców. Jeszcze 11 lat temu statystyk odnotował: powiat koniński należy do najgęściej zaludnionych i najbiedniejszych w województwie. Na każdym kilometrze kwadratowym piaszczystej ziemi siedzą tu 83 osoby. W sumie 119 000! A pracy starcza zaledwie dla połowy z nich. Cały przemysł zatrudnia tylko 3 300 osób. Tyleż statystycznego mieszkańca powiatu stać było na kupno w miejscowych sklepach towarów o wartości zaledwie 3 700 zł rocznie.

A jak wygląda to dziś? Mówią o tym zamieszczone obok relacje z wykonania programu wyborczego w ubiegłym 4-leciu. Przemysł i inne dziedziny gospodarki zatrudniają już ponad 30 000 ludzi i stale wysuwają nowe oferty. Pracy jest w bród.

SYMBOLE PRZEMIAN 25-LECIA

Rozmowa z Kazimierzem Lamprychtem I sekretarzem Komitetu Powiatowego PZPR

Powiat koniński jest klasycznym przykładem zmian jakie dokonują się w naszym kraju w powojennym 25-leciu. Szczególny rozwój tego powiatu widać jednak w ostatnich latach. Czy wszystkie zamierzenia zawarte w programie wyborczym sprzed 4 lat zostały wykonane? Z takim pytaniem zwróciłem się do sekretarza KP PZPR w Koninie — Kazimierza Lamprychta.

— W podstawowych dziedzinach tak: w przemyśle zainwestowaliśmy ponad 6 miliardów złotych, kończąc jedne i rozpoczynając dalsze obiekty jak na przykład nową odkrywkę „Józwin” czy walcownię aluminium. Pozwoliło to nam zatrudnić dalszych 6500 osób, zwiększyć wydajność pracy oraz uzyskać wyższy od średniego w kraju przyrost produkcji.

W rolnictwie zamiast planowanych 21—22 kwintali czterech zbóż z hektara osiągnęliśmy 22,3 kwintala z hektara i to mimo mniejszego niż się spodziewaliśmy zużycia nawozów mineralnych. Stąd wniosek, że jeśli nasi rolnicy zwiększą dawki nawozów pod zboża, to mogą do 1970 roku osiągnąć po 23 i więcej kwintali z hektara i produkować około 105 000 ton ziarna rocznie.

Na ogół zgodnie z programem realizowaliśmy także przedsięwzięcia w rozbudowie infrastruktury powiatu, a także zamierzenia z dziedziny socjalno-bytowej. Ludność uzyskała 8900 nowych izb mieszkalnych, szereg nowych sklepów, punktów usługowych itp.

— Jakie punkty programu nie zostały w pełni zrealizowane i dlaczego?

— Nie wykonaliśmy w pełni ustalonych zadań w zakresie komunikacji. Szczególnie tych, które były oparte na ekspertyzie profesora Podowskiego z Politechniki Warszawskiej i sugerowały wprowadzenie do komunikacji autobusów przegubowych oraz „Jelcz-Max”. Nie otrzymaliśmy ani jednego przegubowca i zaledwie 5 autobusów „Jelcz-Max”. A kwestia jest niezwykle paląca i jeszcze w tej 5-lacie trzeba będzie podjąć wysiłki mające na celu udoskonalenie komunikacji, zwłaszcza na głównym odcinku przemysłowym: Konin — Gostawice — Patnów — Kazimierz. Myślimy o wprowadzeniu na tej trasie kolei. Jest to szczególnie ważne ze względu na zapowiadany w Uchwale V Zjazdu naszej partii kurs na skrócenie czasu pracy.

Mimo poważnych osiągnięć na odcinku budownictwa szkolnego sytuacja w wielu szkołach — szczególnie w prawobrzeżnej części Konina, w Ślesinie, Skulsku, Kleczewie i Rychwale — jest nadal bardzo trudna. Warto podkreślić, że w okresie ostatnich



bieżącym programie jednak nie wykonaliśmy z powodu niedoboru mocy przerobowej przedsiębiorstw budowlano-montażowych.

— Czy w ubiegłym 4-leciu były realizowane lub zostały

zainicjowane przedsięwzięcia nieprzewidziane w programie?

— Tak, na przykład budowa nowych szkół, dróg lokalnych, wiejskich domów kultury oraz w Koninie — krytej pływalni wraz z halą sportową i obiektami towarzyszącymi. Poza programem wybudowaliśmy szkoły podstawowe w Przyjmiu, Nieborzynie, Zyguntowie i Barczyglinie.

— Czy dotychczasowy rozwój przemysłu przyniósł jakieś nowe zjawiska, którymi trzeba się zająć?

— Novum polega na tym, że będziemy musieli precyzyjnie ustalić profil szkolnictwa w zakresie kształcenia nowych kadr, zwłaszcza dla potrzeb energetyki i przemysłu metali nieżelaznych. W większym również stopniu trzeba będzie skoncentrować uwagę na rozwoju placówek kulturalnych i doprowadzić do końca w latach 1969/70 już rozpoczęte budowy tego typu. W budownictwie mieszkaniowym przejdziemy do wznoszenia bloków bardziej funkcjonalnych z mieszkaniami o większym metrażu. Na Osiedlu V w Koninie, w roku 1970 zaczniemy budowę takich właśnie bloków, oznaczonych przez fachowców symbolem OWT. To wszystko jest właśnie wynikiem rozwoju przemysłu.

Skąd kasjerzy konińskich zakładów pracy, punktów skupu produktów rolnych, placówek ubezpieczeniowych i rentowych biorą pieniądze na wypłaty? — Wiadomo, z banku! Dokąd wpływają pieniądze z dziennych utargów w sklepach, kioskach, restauracjach itp.? — Do banku! Śledząc realizację tego programu wyborczego sprzed 4 lat, zapowiadającego m. in. wzrost zamożności ludności powiatu, trafiliśmy do Oddziału Narodowego Banku Polskiego w Koninie. Stąd bowiem najlepiej widać w jakim stopniu program wyborczy został zrealizowany. Rozmawiamy z dyrektorem banku — Antonim Szepelem:

— Panie dyrektorze, ile pieniędzy wypłynęło z kas bankowych do rąk ludności powiatu 4 lata temu, a ile wypływa obecnie?

— Zaraz to obliczymy, porównamy wypłaty roku 1964 z rokiem 1968. Z tytułu zatrudnienia w gospodarce wypłaciliśmy 4 lata temu 441 milionów złotych, a w roku ubiegłym — 709 milionów, czyli o 60,8 procent więcej. Za sprzedane państwu zboże, mięso, mleko i inne produkty rolniczy otrzymaliśmy przed 4 lata 342 miliony złotych, a w roku ubiegłym 523 miliony, czyli o 53,6 procent więcej. Emerytury, renty, zasiłki i odszkodowania pochłonięły w 1964 roku 88 milionów złotych, a w ubiegłym — już 134,4 miliona, czyli o 53,4 procent więcej. W sumie dochody pieniężne ludności powiatu wzrosły w ubieg

łym 4-leciu (już po potrąceniu podatków, danin itp.) o ponad 50 procent.

**Ludność
jest
zamożniejsza**

— Na co ludność te pieniądze głównie wydaje?

— Według naszego rozrachunku od 79 do 84 procent swoich dochodów ludność przeznacza na zakup towarów i usług. Pozostałą część gotówki odkłada na zakup towarów trwałego użytku, i to wyższe-

Pęd do budownictwa

Program wyborczy zapowiadał znaczny rozwój budownictwa mieszkaniowego w powiecie. W miastach jego rozmiary miały odpowiadać potrzebom przemysłu. Na wsi — pokrywać ubytki naturalne budynków i rozgęszczać przeludnione chałupy. W jakim stopniu zapowiedź ta została zrealizowana?

W miastach wybudowano 7447 izb mieszkalnych, głównie w Nowym Koninie. Jak na konińskie tradycje, to bardzo dużo. Jednak za mało w stosunku do potrzeb rosnącego przemysłu. Gdyby starczyło mocy przerobowej, można było budować znacznie więcej. Pieniądza na ten cel było.

Rozwinęło się także budownictwo indywidualne na wsi. Dla ilustracji porównajmy główne liczby z tej dziedziny z lat 1964 i 1968. Jeśli przed czterema laty Wydział Budownictwa Prezydium PRN wydał 573 zezwolenia na budowę, to w ubiegłym roku już 1058, a więc dwa razy więcej. Jeśli w roku 1964 realizowano 349 budynków, to w ubiegłym już 1216, a więc trzy razy więcej...

Wśród 179 budynków oddanych do użytku w roku 1964 było 74 mieszkalnych i 105 gospodarskich. Wśród 402 od-

danych w ubiegłym roku było 185 mieszkalnych, 141 gospodarskich i 76 mieszanych.

Tak więc w ubiegłych 4 latach polepszyła się nieco sytuacja mieszkaniowa ludności powiatu. Wskazuje na to spadek średniego wskaźnika zagęszczenia mieszkań w powiecie z 1,83 na izbę w roku 1960 do 1,64 w ubiegłym. Niemniej ogólna sytuacja mieszkaniowa ludności jest nadal trudna. Dotyczy to szczególnie wsi, gdzie wskaźnik zagęszczenia mieszkań jest większy niż w miastach, a stan techniczny budynków gorszy. Powiat koniński ma bowiem swoją specyfikę: dużo budynków z gliny, drewna i słomy. Jeszcze te raz 67 procent wiejskiej zabudowy ma dachy ze słomy.

Pęd do budownictwa jest w powiecie duży. Niestety, brak materiałów budowlanych. Powiat leży na glinie a nie na cegły. Prezydium PRN stara się uruchomić 2 spośród 3 zamkniętych przed laty cegielni. Stara się zainteresować produkcją materiałów budowlanych gminne spółdzielnie, kółka rolnicze a nawet POM-y. Są już pierwsze rezultaty. Miejmy nadzieję, że wkrótce staną się one jeszcze bardziej widoczne.

Nowory Konin liczy już prawie 30 000 mieszkańców. Urbanistyczna idea tego miasta oraz jego architektoniczny wyraz są już w ogólnych zarysach ukształtowane nie ulegną większej zmianie. Zapyta liśmy więc kilku koninian, czy tak wyobrażali sobie swoje miasto po rozbudowie?

Rozmówcy od razu wymieniali sklepy, piekarnie masar-

Do miasta po zakupy...

nie i inne usługi, których nie doboru mieszkańcy odczuwają bardzo dotkliwie.

Natomiast odpowiedź pośrednią usłyszeliśmy zupełnie przypadkowo — na przystanku autobusowym przy dworcu. „Dokąd pani się wybiera?” — „Do miasta, po zakupy!”. Po słowie „do miasta” oznaczało stary Konin. A więc w opinii niektórych mieszkanki (ile z nich tak sądzi — nie wiemy), Nowy Konin nie jest jeszcze miastem.

Dlaczego? Może tamtejsi socjologowie pokusiliby się zbadać tę sferę ludzkich odczuć? Przydałoby się to w następnej fazie rozwoju miasta.

Szybciej goić rany ziemi

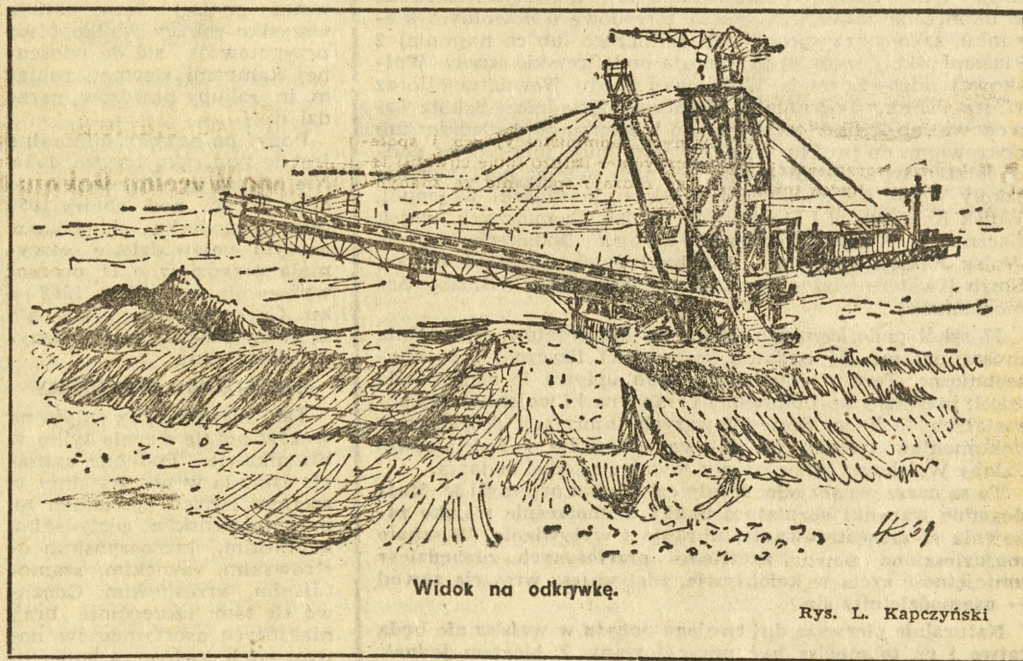
Co roku kopalnie wyrwyją z ziemi konińskiej 10 mln ton węgla brunatnego, lecz nieznacznie przy tym — jest to proces uboczny — lecz nieunikniony — sporo gruntów uprawnych. Tymczasem ziemia orna jest chyba jedynym artykułem, którego — mimo oszalałymi wprost postępów nauki i techniki — nie można wyprodukować fabrycznie. Z jej ubywaniem więc nie tak łatwo się godzimy.

Władze powiatowe od samego zarania inwestycji górniczych, zabiegały u inwestorów o to, aby po wyeksploatowaniu złóż, przy-

wracać ziemi jej dawny charakter. Zabiegi te odnoszą pewien skutek. W ubiegłym 4-leciu zostały poważnie zaawansowane prace badawcze nad znalezieniem takich odmian roślin, krzewów i drzew, które mogłyby wegetować na martwej glebie zwalówisk. Zasypuje się też najstarszą z wyeksploatowanych odkrywek oraz wprowadza nowy system odkrywania złóż, polegający na tym, że zdejmowaną ziemię z

jednej partii węgla, przerzuca się od razu do wyrobisk a nie na hałdy.

Niemniej jednak tutejsi mieszkańcy twierdzą, że proces leczenia ran zadawanych ich ziemi przez kopalnię jest zbyt powolny i że należałoby go znacznie przyspieszyć. Z takim postulatem zamierzają wystąpić w zbliżającej się kampanii do Sejmu i rad narodowych.



Widok na odkrywkę.

Rys. L. Kapczyński

Miejskie wzorce przenikają na wieś

W programie wyborczym Powiatowego Frontu Jedności Narodu zapowiadano podjęcie szeregu przedsięwzięć, które — najogólniej biorąc — miały być kontynuacją kursu zmierzającego do zacierania niekórych różnic między miastem i wsią. Zdawano sobie przy tym sprawę z tego, że będzie to wymagało całych dziesięcioleci. Jak ocenia się tu postępy w tej dziedzinie w ubiegłym 4-leciu?

Najogólniej biorąc uważa się, że zrobiono znowu parę kroków do przodu. Pokazny wzrost produkcji rolniczej oraz przejście około 5 000 członków rodzin chłopskich do pracy w przemyśle — spowodowały zwiększony dopływ gotówki, którą ludność wiejska przeznaczała na dalsze podnoszenie kultury rolnej oraz „urządzenie się” według miejskich wzorców. Dotyczy to głównie sposobu odżywiania się, ubierania i wyposażania wnętrz; uwidacznia się to również w większym obyciu z techniką, w racjonalniejszym rozkładaniu zajęć i wykorzystywaniu czasu wolnego.

Patrząc na miejskie wzorce, zbudowano na wsi ponad 57 km nowych dróg, 72 km sieci wodociągowej (dzięki kopalni, z wody sieciowej korzysta już 36 wsi, a w 4 dalszych buduje się urządzenia wodociągowe), 37 sklepów, 5 boisk sportowych i wiele innych obiektów miejskiego typu.

Ludność, nie czekając aż jej państwo coś zbuduje, sama zabrała się do roboty. Wartość obiektów zrealizowanych w ubiegłej kadencji rad przy jej współudziale przekracza 73 mln zł. Prawie 60 procent tej wartości to czyny społeczne.

Niestety, ludność nie wszystko może zrobić sama. Np. mimo poważnych prac elektryfikacyjnych, które pochłonięły w ubiegłej kadencji rad 33 mln zł i dały światło dalszym 3 086 zagrodom chłopskim, ogólny wskaźnik elektryfikacji wsi wynosi 71,2 procent. Pozostałe 28,8 procent wsi używa jeszcze lamp naftowych. Nie jest to zjawisko korzystne, szczególnie w zestawieniu z bliskim sąsiedztwem elektryczni-gigantów.

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 17.30, 20 „Kondukt”; NOWY — g. 19 „Bliski nieznajomy”; OPERA — g. „Cyryl i Wesoła”; OPERETKA — g. 19 „Wesoła”; MARCINEK — nieczynny.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: Polonia: „Angelika wśród piratów”; KOSCIAN: „Kierunek Berlin”; LESZNO: „Dzień, w którym wypłynęła ryba”; NO WY TOMYŚLA: „Kat” i „Jo-jo”; OBORNIA: „Hrabina Cosel”; SREM: Słonko: „Byłam głupią dziewczyną”; SRODA: „Przystanek autobusowy” i „Gra uczuć”; SZAMOTULY: „Prywatna burza”; WAGROWIEC: „Deszcz padał na szczęście”; WRZEŚNIA: „Mój przyjaciel delfin”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Nowy Jork” cz. II.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9-15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-18.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10-17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław) — nieczynny.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-15.
Muzeum w Rogalinie — g. 9-15.
Muzeum w Górczowie — g. 10-16.
Muzeum w Kornikach — g. 9-15.

WYSTAWY

Klub Handlowca „Merkury” (pl. Wolności 6) — Wystawa twórczości medalierskiej J. Słasińskiego — g. 14-18 (do 28.III).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Malarstwo Marii Dalebory — g. 10-20.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „KPP, PPR i PZPR w Wielkopolsce” — g. 10-18.
Galeria „Od Nowa” (Wielka 6) — Malarstwo Pawła Kromholza — g. 17-22.
Dom Kultury „Stomil” (Starołęcka 38) — „Akwarele” A. Piętraka — g. 13-20 (do 31.III).
PTF (Paderewskiego 7) — wystawa Marii Wolynskiej pt. „Kobiety Poznania” — g. 10-19 (do 23.III).
WOIT (Stary Rynek 10) — Wystawa fotografii pt. „Kalisz” — g. 9-19 (do 31.III).
BWA „Arsenal” (Stary Rynek) — Wystawa malarstwa Marka Sa petto i Wystawa Szamborskiego — g. 10-18.
Pałac Kultury — Złoty Korytarz 1 ptr: Fotografie W. Plewskiego „Znajome z okładki” — g. 12-20 (do 21.III).

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 8.10 Public. międzynarod.; 8.19 Melodie na dzień dobry; 8.44 „Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych”; 9 Dł. kl. III-IV (Jez. polski); „Kubus Puchatek”; 9.20 Muz. polska inspirowana literaturą w nagrańach Ork. PR w Krakowie; 10.05 „Spotkania z pisarzami” — aud. poświęcona Janowi Wiktorowi; 10.25 „Jak po jedzie na zalogi”; Polskie mel. ludowe w wyk. Zesp. Ludowych PR; 10.50 „Kontynent stu języków” — z cyklu: „W labiryncie języków świata”; 11 Dł. kl. VI (historia); „Sztandar ze złotym lwem”; 11.30 Koncert rozrywk. Ork. Radiu i TV w Łodzi; 11.50 Poradnia Rodzinna; 12.25 Kone. z polonemem; 13 Z cyklu ZSR: 13.20 Na swojską nutę — śpiewała i grała zesp. regionalne; 13.40 „Więcej, lepiej, tańiej”; 14 Wiersze K. Kętrzyńskiego; 14.10 Utwory kompozytorów franc.; 14.30 Z estrad i scen oryrowych naszych sąsiadów; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 15.50 Dla dzieci: „Ślady białego księżycy” — ode, 14 pow.; 16.10 „Popołudnie z młodzieżą”; 16.05 Przegląd wydarzeń ekonomicznych; 16.30 Muz. rozrywk.; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 „Z księgarskiej kady”; 19.30 Kwadrans muzyczny K. Stromenger; 19.45 Mel. i rytmy Meksyku; 20.25 W różnych rytmach. Graja Zesp. NRD; 21 „Koniec spalanej ziemi”; 21.29 Listy z teatru — o Adamie Grzymale-Siedleckim; 22 Jan Brahms — IV Symfonia e-moll op. 98; 22.40 Śpiewa Chór Chłopięcy i Męski pod dyr. St. Stulgrosza; 23.10 „Przegląd i poglady”; 23.20 Do tańca zapraszają orkiestry; 0.10 Program nocny z Bydgoszczy.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 65,74 MHz; 8.05 Muzyczny tydzień Poznania; 8.35 „W imieniu prawa — w służbie społeczeństwa”; 9 Nabożeństwo waleczne i tanga; 9.35 Wrocławska kronika kulturalna; 9.50 Z Zielonogórskiej Fonoteki; 10.25 „Czyżby — fragment z charakterem” — fragm. pow.; 10.45 W kręgu muzyki romantycznej; 13 Czas dobrych go-

Czarniejewo — plan 4 lat gospodarności

Miejska Rada Narodowa w Czarniejewie (powiat gnieźnieński) wspólnie z Miejskim Komitetem Frontu Jedności Narodu oceniła dorobek gospodarczy, społeczny i kulturalny w minionych czterech latach.

Czarniejewo liczące ponad 2 000 mieszkańców jest miasteczkiem o charakterze wybitnie usługowo-rolniczym. Dlatego też w obecnej kadencji MRN szczególnie dużo uwagi poświęcała sprawom dalszego rozwoju usług dla rolnictwa.

Zorganizowana przy miejscowym kółku rolniczym Międzykółkowa Baza Maszynowa obejmuje również swym zasięgiem okoliczne wsie: Kapiel, Graby i Rakowo. Wartość wykonanych przez MBM usług w 1968 r. przekroczyła 1,3 mln zł. W mieście powstało 5 nowych warsztatów rzemieślniczych. W wyniku poszerzenia i unowocześnienia handlu detalicznego wzrosły obroty w sklepach o ponad 8,2 mln zł. Niemniej nadal występuje jeszcze konieczność budowy Domu Towarowego przez Gminną Spółdzielnię.

Koszt 800 000 zł przeprowadzonej modernizacji miejscowego tartaku, co pozwoliło na zwiększenie zatrudnienia i produkcji o 18 procent.

Do osiągnięć z zakresu gospodarki komunalnej należy zaliczyć modernizację ulic, chodników i oświetlenia ulicznego. W ramach kapitalnych remontów wyremontowano 19 budynków mieszkalnych.

Uczestnicząc w konkursie „Piękno miast wielkopolskich dziełem ich mieszkańców” w

roku 1967 Czarniejewo w skali wojewódzkiej zdobyło 6 miejsce a w roku 1968 na szczęblu powiatowym.

Na 22 postulaty i wnioski zgłoszone w kampanii przedwyborczej zrealizowanych zostało 16. Niewykonane postulaty jak np. budowa Domu Kultury czy Domu Nauki, wymagające do realizacji uzyskania limitów inwestycyjnych, zrealizowane będą dopiero w latach 1970-1972. (zk)

Spacerkiem

po kościńskich lokalach

Trochę dobrze, więcej źle

Reprezentacyjna kawiarnia „Kościanna”, lokal I kategorii. Przytulne wnętrza, dobra wentylacja, wzorowa czystość. Wszędzie widać dbałość o czystość i porządek. Lokal i obsługa. Tutaj z inicjatywy koła ZMS przy WSS „Społem”, oddział w Kościannie, zainaugurowano spotkania młodzieży z ciekawymi ludźmi — pisarzami, dziennikarzami, działaczami społecznymi, lekarzami i prawnikami. W pierwszym „Wieczorze czwartkowym” z ZMS-owcami spotkali się prokurator powiatowy Zdzisław Stępa oraz autor i wykonawca tekstów satyrycznych — Stefan Sojceki. Inicjatywa cenna, pożyteczna i — co najważniejsze — udana. Oby tak dalej.



Kawiarnia „Słoneczna” przy ul. Kościuski. Przy wejściu wyrwany z podłogi parkiet, śluzki szklane, brudne pomieszczenia sanitarne. Kierownictwo lokalu wprowadziło w ostatnim czasie dziwną innowację: nogi stołów kawiarni zakończone były drewnianymi wkładkami, które bądź powy padały, bądź pokruszyły się lub powylały. Zamiast dorobić drewniane podstawki zdecydowano się skrócić stoły o długość drewnianych wkładek. Podobnie uczyniono z krzesłami. Siedzi się teraz niewygodnie i krzywo. Wentylacja okropna.



Restauracja „Ratuszowa” w Rynku — II kategoria. W godzinach południowych wiele osób spożywa tutaj posiłki. Spokojnie. Wieczorami — wiecne burdy, bójk i krzyki, za kłócają ustawową ciszę nocną. Wyrzucanie klientów siłą z lokalu wyszło już dawno z mody i prawa. Może kierownictwo lokalu zdecyduje się lepiej nie podawać alkoholu osobnikom w stanie nietrzeźwości. W przeciwnym razie obawiamy się, że często praktykowane wyrzucanie z lokalu może się skończyć tragicznie i dla obsługi i dla przymusowo opuszczającego lokal. (zi)

Liczy budzą wyobraźnię

Przemysłowa ranga Nowego Tomysła

Powiadają, że liczby są suche i niewiele tłumaczą. A przecież mogą one być głębokie w swej wymowie, mogą skłaniać do szerszych rozważań i refleksji. Przykład? Oto przemysł nowotomyski: w ciągu minionych dwóch lat jego produkcja globalna zwiększyła się o 23,7 procent.

Pobudźmy wyobraźnię: każdy z tych procentów przynosił gospodarce — dziesięć milionów złotych w postaci zwiększonej masy nowotomyskich wyrobów. Ścisłej mówiąc — było tych produktów łącznie za 245 mln zł więcej. Teraz sięgnijmy po mapę gospodarczą Wielkopolski i wyrobioną dotychczas opinią o tym powiecie, a dojdziemy do nieoczekiwanych wniosków: oto tradycyjny rolniczy — w naszych pojęciach i dawnej ekonomice — powiat wysoczył dzięki tym liczbom na czołowe, ósme miejsce w tabeli najbardziej uprzemysłowionych rejonów naszego województwa.

Fakty, które zdumiewają

Przyznaję, zdumiał mnie te fakty i pouczyły o potrzebie ciągłej weryfikacji urobionych wcześniej opinii. Usprowadziła mnie, że liczby te zaskoczyły nawet... gospodarzy powiatu. Co prawda doskonale wiedzieli co się dzieje i zmienia w tutejszym przemyśle, ale dopiero niedawna powiatowa konferencja partyjna stworzyła okazję do szerszego spojrzenia i porównań. Uwielbiamy w liczne troski dnia powszedniego, odpowiedzialność za dzień jutrzejszy — ludzie z Nowego Tomysła zdziwili się, że dokonali tak wiele w krótkim czasie. Można im to tylko położyć na plus — widać, że na co dzień nie upajają się sukcesami...

A sukces jest niewątpliwy. W roku ubiegłym istniejących już ponad 60 zakładów przemysłowych miało na swym koncie 1,7 miliarda złotych wartości produkcji globalnej, z tego owe ćwierć miliarda, wspomniane na wstępie, osiągnięto w ciągu minionych dwóch lat.

To co imponuje przybyszowi, może jednak także niepokoić miejscowych. Powiadają oni: to prawda, że roczne tempo wzrostu produkcji przemysłu nowotomyskiego wynosiło 11,2 procent, czyli — było nieźle wobec 6,5 procent planowanej dynamiki, to prawda, że nasz powiat daje już 4,2 procent ogólnego potencjału przemysłowego województwa (wobec 2,3 procent przed czterema laty) — ale osiągnięliśmy to wszystko wcale nie chwalebny sposób. Był to głównie

rezultat procentowania wcześniejszych wydatków inwestycyjnych, my zaś nie umieliśmy osiągnąć oczekiwanej większej wydajności pracy. Planowaliśmy zwiększyć ją średnio rocznie o 4,6 procent, a wykonaliśmy tylko 4,3.

I zaraz wyciągają listę dłużników, którzy w ciągu ostatnich lat psuli powiatowi ten ważny wskaźnik. Psuli w statystyce i w rzeczywistości, bo pracowali gorzej od innych. Na liście tej znalazła się Spółdzielnia Stolarska ze Zbąszynia, Powiatowa Spółdzielnia Usług Wielobranżowych, Grodziska Spółdzielnia Mleczarska, Wileńskie Trzciniańska w Borujku Kościelnej i Spółdzielnia Inwalidów „Krosno” w Opalenicy.

Nie tylko „Chifa”

Szukam jednak uparcie dowodów uprzemysłowienia Nowego Tomysła, które tak wysoko ustawiły powiat w gospodarce skali województwa. Więc powstały w Opalenicy Wielkopolskie Zakłady Mechanizacji Rolnictwa — 150 pracowników zapewnia produkcję towarową wartości 56 mln zł. Za dwa lata dojdzie dalszych 200 pracowników i dalsze 70 milionów zł. Zmodernizowano też tamtejszą cukrownię, która daje teraz 121 mln zł rocznej produkcji. Więc rozbudowa no kosztem 15 mln zł Zbąszyńskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, za 7 mln zł — tartak w Porajynie, zmodernizowano jeszcze Zakłady Mięsne, spółdzielczy zakład cukierniczy w Grodzisku. Tamtejsza spółdzielnia pracy oddała do użytku nowy zakład produkcyjny w Zdroju, który w najbliższych latach zatrudni 250 osób, Spółdzielnia Inwalidów „Wielkopolska” stworzyła sto nowych stanowisk pracy. Wreszcie Buk i Nowy Tomysł: Fabryka Okuć Budowlanych i Fabryka Narzędzi Chirurgicznych. Pierwszy — to nowy zakład powstały kosztem 51 mln zł, dzisiaj już z 232-osobową załogą, drugi — tradycyjny, znany zakład, nowotomyski eksporter. Na rozbudowę „Chify” wydatkowano ostatnio 28 mln zł, a już rozpoczyna się drugi etap modernizacji, który pochłonie dalsze 85 mln. Dzisiejsza produkcja uległa dzięki temu czterokrotnemu zwiększeniu w 1975 r., trzykrotnie też zwiększył się zatrudnienie, sięgając wówczas 2200 osób.

Oto dzień terazniejszy i przyszły nowotomyskiego przemysłu. Daje on teraz pracę ludziom, rangę — powiatowi, dewizę — gospodarce. W roku ubiegłym poszły w daleki świat tutejsze wyroby o wartości łącz-

nie 370 mln zł. Przetworzyła w eksporcie „Chifa”, która w ciągu kilku lat podwoiła tę produkcję dochodząc dzisiaj do 42 mln zł. Rozwinęła ją także Zakłady Mięsne — ze 138 mln zł przed pięcioma laty, do 181 mln zł obecnie. Eksporterem stały się również Zbąszyńskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, które zaczynając od zera w 1963 r. doszły dzisiaj do poziomu 137 mln zł rocznego eksportu.

Dobrze — znaczy lepiej

Notuję te fakty, liczby i słyszę zarazem w słowach gospodarzy powiatu nutę zaniepokojenia. Bo mogło być lepiej i więcej. Na przykład ubiegłoroczny plan oddawania do użytku inwestycji nowotomyskich został zrealizowany tylko w 78 procentach. Niczym zastarzały ból w kościach, ciągle daje o sobie znać nadmierne rozproszenie środków, rozwlekłość budowy, brak budowlanego bilansu — możliwości przeobrażeń i potrzeb. Niepokój ten każe im zdjąć różowe okulary, nie pozwala zbyt długo rozpamiętywać osiągniętego do robku, bo przecież trzeba się dopiero dorobić dobrej gospodarki w powiecie. Dobrze — to znaczy jeszcze lepiej. Tak odczytują oni swe liczby i w tym kierunku pobudza ich własna wyobraźnia.

ZBILUT SEK

Czy słońce czy deszcz pod wiat

Prezydium PRN w Szamotulach rozpatrywało ostatnio sprawę budowy wiat na przy stankach autobusowych w powiecie. W latach 1969-70 zostanie wybudowanych ok. 15 wiat w różnych gromadach. W planie 5-letnim, co roku powstawać będzie 5-7 nowych wiat.

Wzorcową wiatą dla podróżyujących środkami lokomocji PKS: wybudowana została w Zielonej Górze koło Obrzycka. Bezpośredni „lustratorzy”, przedstawiciele GRN, akceptowali ten typ wiaty. A więc tylko realizować. (mr)

Harcerski „Karnawał Młodości”

Z okazji jubileuszu Polski Ludowej harcerstwo powiatu szamotulskiego przygotowuje wiele imprez. Jak informuje komendant Hufca ZHP, phm Edmund Piątkowski, drużyny dziecięce i młodzieżowe zagrają festyny, turnieje sportowe, wycieczki, biwaki, wystąpią z piosenkami powstałymi w okresie tych 25 lat.

Młodzież podejmuje wiele cennych zobowiązań na rzecz swojego środowiska, czynnie włączy się do kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych.

Obecnie trwają konkursy pn. „Drużyna harcerska szkoła kulturalnego zachowania się na jezdni”. Młodzież wykonuje plany na temat bezpieczeństwa, pogłębia swoje wiadomości z przepisów ruchu drogowego, składa egzaminy na kartę rowerową.

Harcerze powiatu szamotulskiego wybiorą też swojego „bohatera hufca”. (mr)



5-LECIE KLUBU „RUCHU” W CHWALISZEWIE

KROTOSZYN. W Chwaliszewie odbyła się uroczystość z okazji 5-lecia istnienia Klubu Prasy i Książki „Ruch”. Pierwsze w powiecie krotoszyńskim powstały kluby w Chwaliszewie, Lutogniewie i Swinkowie.

Z tej okazji spotkali się w Chwaliszewie miejscowi działacze kulturalni i młodzież działająca w zespole amatorów teatru. Zastępcy działacze kulturalni Chwaliszewa otrzymali pamiątkowe dyplomy uznania. (lg)

HUMOR



400 legitymacji ZMS i 1000 godzin w czynie społecznym

Ostatnio w Odlewni Żeliwa w Sremie odbyła się uroczystość wręczenia 400 legitymacji ZMS. Z tej okazji zorganizowano w zakładach małą uroczystość, podczas której legitymacje nr nr 399, 400 i 401 otrzymały: Teresa Ratajczak, zatrudniona w dziale zaopatrzenia, Irena Cugier z działu inwestycji i Danuta Augustyniak, suwnicowa.

W czasie uroczystości przedstawiciele poszczególnych kół ZMS złożyli meldunek o przepracowaniu już około 1000 roboczogodzin na rzecz zakładu, które stanowią część podjętych zobowiązań dla uczczenia 25-lecia Polski Ludowej. (stur)

Male utwory wielkich mistrzów: 21.05 Suita rhythm and bluesowa Johna Mayall; 21.30 Rymy i rymy — Geometria elementarna; 21.50 Opera tygodnia — Giacomo Puccini: „Tosca”; 22.05 Gwiazda, siedmiu wieców — Zesp. Instr. „Baja Marimba Band”; 22.15 Powieść w wyd. dźwięk. „Pieśń pana” Guy de Maupassant; 22.45 Wystrzałowe piosenki; 23 „Don Juan” — poemat J. Byrona; 23.05 „Muzyka nocą”; 23.50 Śpiewa Nadzieja Obuchowa.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 8.10 — „Wraki” fab. film polski; 9.55 — 10.25 — Program szkolny kl. VII — „General Walter”; 10.55 — 11.30 — Język polski kl. VII — E. Orzeszkowa „ABC”; 11.55 — 12.30 — Język polski kl. VIII — Stefan Żeromski — „Ludzie bezdomni”; 12.45 — 13.20 — Mechanizacja Rolnictwa — „Konservacja i przechowywanie sprzętu rolniczego”; 14.55 — Mechanizacja Rolnictwa — powt.; 15.30 — Politechnika TV — Fizyka I rok — „Zderzenie ciał”; 16.55 — „Dynamika ciała sztywnego”; 17.35 — Dziennik; 18.45 — Dla młodych widzów — „Ekrany z brakiem” — film z serii „Ivanhoe”; 17.45 — „Telekram”; 18 — „Kronika tygodnia”; 18.15 — „Poligon” — TV Przegląd Wojskowy; 18.45 — Z cyklu — „Polska Piesń Ludowa”; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — Z cy-

ku — „Perspektywy techniki; 20.35 — „W oczekiwaniu na zbrodnię” — fab. film ang.; 21.55 — „Ryby i rynek”; 22.20 — Dziennik; 22.40 — 23.45 — Politechnika TV — Powt. PIATEK: 8.15 — „Złoty zab” — film fab. prod. bulg.; 10.55 — 11.25 — Program dla szkół — Wychoowanie obywatelskie dla kl. VII — „Na obchodzie z patrole MO”; 12.45 — 13.15 — Program dla szkół — „Zajęcia techniczne” — kl. VIII — „Nowoczesny zakład pracy; 15.00 — Przysposobienie obronne dla klas licealnych — „Zasady strzelania z broni małokalibrowej; 15.30 — Politechnika TV — Fizyka I rok — „Dynamika ciała sztywnego” cz. II oraz „Statyka”; 16.35 — Dziennik; 16.45 — Dla dzieci — „Zreczne rece” — przed kamerami Hanja Gryziel; 17 — Dla dzieci — „Pan Polka i spółka”; 17.20 — „Na światowym poziomie”; 17.35 — Kino Filmów Amatorskich; 18.05 — Nie tylko dla pań; 18.25 — Wszelchnia TV — „Sztuka liczenia”; 18.55 — „Trzy grosze” — ma gawyn satyry politycznej; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 19.55 — Węgierski rok 1919 — film dokument; 20.15 — „Poznań — Wiosna 69” — program z cyklu: „Pod znakiem jaskółki”; 20.55 — Teatr TV — „Mał i żona” — komedia Aleksandra Fredry — Reż. Irena Babel; 22.25 — 10 minut recenzji; 22.35 — Dziennik; 22.55 — 24 — Politechnika TV powt.

TV zastrzega prawo zmian.